

„Profesorowie, którzy nie kształtują światopoglądu marksistowskiego, a wzdychają do dawnych czasów” Epizod z dziejów polskiego szkolnictwa wyższego w okresie stalinowskim na przykładzie lubelskiego UMCS

Wstęp

W czerwcu 1950 r., podczas jednego z posiedzeń Komitetu Uczelnianego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przy Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej¹, prof. Adam Bielecki, ówczesny I sekretarz tego komitetu², stwierdził m.in.: „Uniwersy-

¹ Struktury partyjne w UMCS tworzone od końca 1947 r. Koło Polskiej Partii Robotniczej przy lubelskim uniwersytecie ukonstytuowało się w grudniu tegoż roku i liczyło 25 członków, z czego profesorów było tam tylko dwóch – zob. Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej (dalej: KW PPR), 8, Protokół posiedzenia egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego (KW) PPR w Lublinie, 18 XI 1947 r., k. 31. Przy czym zarówno czas tworzenia się komórki PPR przy UMCS, jak i jej skład naukowy nie odbiegały od ówczesnych tendencji ogólnopolskich. Wiemy, że w maju 1947 r. w całej Polsce do PPR należało jedynie nieco ponad czterdziestu samodzielnych pracowników nauki (zob. B. Krasiewicz, *Odbudowa szkolnictwa wyższego w Polsce Ludowej w latach 1944–1948*, Wrocław 1976, s. 311; P. Hübner, *Nauka polska po II wojnie światowej. Idee i instytucje*, Warszawa 1987, s. 37; *idem*, *Polityka naukowa w Polsce w latach 1944–1953. Geneza systemu*, t. 1, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 120; M. Hirszowicz, *Pułapki zaangażowania. Intelktualiści w służbie komunizmu*, Warszawa 2001, s. 94; R. Stobiecki, *Historiografia PRL. Ani dobra, ani mądra, ani piękna... ale skomplikowana. Studia i szkice*, Warszawa 2007, s. 143). Na niektórych uczelniach organa PPR powstały dopiero pod koniec 1948 r. Tak było np. w Uniwersytecie Jagiellońskim (zob. *Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego za lata akademickie 1945/1946–1955/1956*, Kraków 1971, s. 147–148).

² Adam Bielecki (1910–2003), urodzony w Borysławiu, w powiecie drohobyckim. Gimnazjum ukończył w Krakowie (1928), a następnie studiował matematykę na Uniwersytecie Jagiellońskim (1928–1931). Doktoryzował się w 1935 r. Następnie pracował w Seminarium Fizyki Teoretycznej swej macierzystej uczelni jako stypendysta Funduszu Kultury, a od 1936 r. – jako pełnoprawny asystent w Katedrze Fizyki Teoretycznej. 6 XI 1939 r. aresztowany w gmachu Collegium Novum podczas tzw. Sonderaktion Krakau. Wywieziony do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen–Oranienburg. Wypuszczony stamtąd 20 IV 1940 r., pracował jako nauczyciel i zaangażował się w działalność tajnych kompletów. Po wojnie wrócił do działalności naukowej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wykładał również w krakowskiej Akademii Górniczej. Od 1947 r. w Lublinie. Z UMCS związany do końca kariery zawodowej. Przeszedł na emeryturę 31 IX 1980 r., ale w niepełnym wymiarze godzin zatrudniony do 31 IX 1991 r. Habilitował się w 1949 r., profesor nadzwyczajny od 1950 r., zwyczajny od 1958 r. Dziekan Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego UMCS (1950–1951) oraz prorektor UMCS (1954–1956) – zob. Archiwum Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (dalej: AUMCS), Akta personalne (dalej: AP), K 8413, A. Bielecki, Życiorys,

tet to producent fachowców, uczonych i dóbr kultury dla narodu. Nie ma więc nauki dla nauki ani też nauki apolitycznej. [...] Muszą to być ludzie [tj. fachowcy i uczeni – M.K.] bliscy nam klasowo, związani z klasą robotniczą, umiejący korzystać ze wzorców radzieckich. Nie wolno nam produkować inteligencji typu przedwojennego³. Kończył się czas kohabitacji komunistycznej władzy ze środowiskami dawnej, przedwojennej profesury⁴. Rządzący, budując monocentryczny model ładu społecznego i uzyskując coraz większą dominację na scenie politycznej⁵, chcieli swą kontrolą objąć również świat akademicki. Uczeni, utrzymywani do tej pory w poczuciu względnej swobody⁶, stanęli przed nadciągającą „ideologiczną ofensywą na froncie nauki”, której celem miało być stworzenie nowej inteligencji⁷: warstwy, a może raczej klasy społecznej uznającej bezwzględną hegemonię jednego tylko – marksistowskiego paradygmatu badań, posłusznej wobec PZPR i walczącej o „obiektywność” poznania, inaczej niż rzekomo działało się to wcześniej w refleksji naukowej⁸.

Rosnącej supremacji partii w wielu dziedzinach życia nie towarzyszył jednak wzrost jej wpływów wśród kadry profesorskiej. Zdecydowana większość profesorów wciąż bowiem wywodziła się z II Rzeczypospolitej i tam też mentalnie tkwiła⁹, a przecież ktoś musiał w praktyce realizować zamysły władz. Byli wprawdzie i tacy uczeni, którzy uważali, że uda się połączyć świat dawny i przebudowę programowaną przez komunistów. Przy czym

1 VII 1947 r., b.p.; *ibidem*, Notatka dotycząca A. Bieleckiego, b.d., b.p.; E. Złotkiewicz, *O profesorze Adamie Bieleckim*, „Wiadomości Uniwersyteckie” 2003, nr 7, s. 16; W. Kaczor, T. Kuczumuk, W. Zygmunt, *Adam Bielecki (1910–2003)*, „Wiadomości Matematyczne” 2004, t. 40 (http://main3.amu.edu.pl/~wiadmat/213-228_kk_wm40.pdf, 21 VII 2014); J. Kisiński, J. Krzyż, *Adam Bielecki (1910–2003)*, „Annales UMCS”, sec. A: „Mathematica”, 2003, t. 58, s. 1–3.

Prof. Bielecki pełnił funkcję I sekretarza przez dwa lata, od 18 III 1950 r. do 30 III 1952 r. APL, Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KM PZPR), 859, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS, 18 III 1950 r., k. 32; *ibidem*, 479, Protokół posiedzenia komisji skrutacyjnej z zebrania wyborczego władz Podstawowej Organizacji Partyjnej (POP) PZPR przy UMCS, 30 III 1952 r., k. 47.

³ APL, KM PZPR, 3744, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS, 19 VI 1950 r., k. 114.

⁴ Przy czym chodziło tu też o ludzi, którzy zdobywali wykształcenie w czasach II Rzeczypospolitej i wtedy też stawiali pierwsze kroki na drodze do kariery akademickiej, natomiast po 1944 r. nie godzili się z nowym porządkiem prawnoustrojowym.

⁵ Przełomowym momentem stały się tutaj sfałszowane wybory do Sejmu Ustawodawczego z 1947 r. O tym więcej: J. Wrona, *Jedni głosują, a drudzy obliczają głosy (wybory do Sejmu Ustawodawczego RP w 1947 r.)*, „Annales UMCS”, sec. F: „Historia”, 1997/1998, t. 52–53, s. 433–482.

⁶ Niektórzy znawcy tematu, opisując położenie uczonych w Polsce w latach 1944–1947/1948, zapożyczają określenie ukute przez Jerzego Borejszą na opisanie przedstawicieli kultury w tym okresie – mówią o „łagodnej rewolucji”. Wymieniony czas, charakteryzujący się słabością administracyjną dopiero co tworzono aparatu państwowego i wynikającą z tego pewną spontanicznością działań, sprawiał, że rządzący dopuszczali swobodę działania ludzi nauki, nie usiłując jeszcze zbyt mocno ingerować w autonomię uniwersytecką (zob. np. P. Hübner, *I Kongres Nauki Polskiej jako forma realizacji założeń polityki naukowej Państwa Ludowego*, Wrocław 1983, s. 32; *idem*, *Nauka polska...*, s. 13; R. Herczyński, *Spełnana nauka. Opozycja intelektualna w Polsce 1945–1970*, Warszawa 2008, s. 49).

⁷ Zob. P. Hübner, *Nauka polska...*, s. 91–102; *idem*, *Polityka naukowa...*, t. 1, s. 320–321.

⁸ W jednym z dokumentów Wydziału Oświaty jeszcze PPR, kiedy przygotowywano zmiany w świecie akademickim, jako cel wszystkich działań podawano „przebudowę mentalności człowieka obciążonego atawistycznym spadkiem ustroju kapitalistycznego” (zob. L. Szuba, *Polityka oświatowa państwa polskiego w latach 1944–1956*, Lublin 2002, s. 129–130).

⁹ Zob. S. Salmonowicz, *Profesorowie i studenci w dobie stalinizmu w Polsce (1944–1956)* [w:] *Polacy wobec PRL. Strategie przystosowawcze*, red. G. Miernik, Kielce 2003, s. 78. Ponadto np. *idem*, „Życie jak osioł ucieka...”. *Wspomnienia*, Bydgoszcz–Gdańsk 2014, s. 112–152.

owa przebudowa – jak zakładano – nie miała być rewolucją, lecz jedynie transformacją niegdysiejszych wzorców, dopasowanych do nowych realiów. Tak pisał o tym w 1947 r. wybitny historyk Władysław Konopczyński: „Dewizą naszą zatem będzie: odbudowywać, a częściowo tylko przebudowywać, na starych fundamentach, po części ze starego materiału. Przydadzą się poprawki, nawet duże, ale bez przewrotów i łamańców”¹⁰.

Jednakże do końca lat czterdziestych mierne rezultaty przyniosły wszelkie zabiegi o skrócenie tradycyjnej ścieżki edukacyjnej (tzw. kursy przygotowawcze, wstępny rok studiów, studium przygotowawcze), polegające na dopuszczeniu do studiowania ludzi bez wystarczającego potencjału intelektualnego, za to z „właściwym” pochodzeniem społecznym¹¹. Brakowało więc silnego zaplecza i, chcąc nie chcąc, komuniści musieli bazować na tym, czym do tej pory uniwersytety dysponowały. Typowy dla wewnętrznego mechanizmu funkcjonowania szkół wyższych układ uczeń–mistrz, z utrwaloną przez pokolenia i tradycję hierarchią i posłuszeństwem¹² okazał się trudny do natychmiastowego omięcia czy do zastąpienia. Nie od razu rzecz taka powiodła się w samym Związku Radzieckim¹³. Z analogicznymi trudnościami borykano się w innych krajach Europy Środkowej i Wschodniej, będących po II wojnie światowej w orbicie wpływów Moskwy¹⁴.

PZPR zatem, myśląc o skutecznej realizacji własnych zamiarów, została niejako zmuszona do przejścia przez swoistą naukową walkę klas, tak aby ostatecznie doprowadzić do rewolucji naukowych proletariuszy i jako produkt końcowy tego procesu otrzymać nowego inteligenta. Zgodnie z materializmem dialektycznym i teorią przeciwieństw, do boju powinny były stanąć klasa uciskana (w tym kontekście: pożądana przez komunistów studenci o pochodzeniu robotniczym i chłopskim) i klasa uciskająca (nierozumiejący obecnych realiów i potrzeb dawni profesorowie)¹⁵. Paradoks polegał jednak na tym, że przejście „naukowych środków produkcji” i zagospodarowanie ich w sposób egalitarny nie mogło się odbyć bez „klasy uciskającej” i z tą kwadraturą koła partia nie poradziła sobie nigdy.

Wysiłki wszakże podejmowano, najbardziej w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych. Ani wcześniej, ani później nie usiłowano w tak otwarty i często tak prymitywny spo-

¹⁰ W. Konopczyński, *Zadania nauki historycznej w Polsce dzisiejszej*, „Nauka Polska” 1947, t. 25, s. 43.

¹¹ O fiasku tego typu działań na przykładzie interesującego mnie UMCS zob.: D. Gałaszewska-Chilczuk, *Nowa inteligencja bez matury. Przypadek Studium Przygotowawczego przy UMCS w Lublinie*, „Dzieje Najnowsze” 2010, nr 2, s. 123–138; eadem, *Partyjne zasady rekrutacji studentów. Ich efekty na przykładzie lubelskiego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej* [w:] *Polska 1944/45–1989. Studia i materiały*, t. 9, red. J. Eisler, T. Szarota, K. Kosiński, Warszawa 2010, s. 155–177; A. Wydra, *Uniwersyteckie kursy przygotowawcze w latach 1945–1952*, „Wiadomości Uniwersyteckie” 2010, nr 5, s. 30–31. Natomiast *stricto* o rekrutacji na uniwersytety: D. Gałaszewska-Chilczuk, J.W. Wołoszyn, *Od przedszkolaka do studenta. Kryteria selekcji społecznej i politycznej w edukacji lat 1947–1956*, Lublin 2012, s. 103–132.

¹² P. Bourdieu, *Homo Academicus*, tłum. P. Collier, Redwood City 1988.

¹³ K.E. Bailes, *Technology and Society under Lenin and Stalin. Origins of the Soviet Technical Intelligentsia, 1917–1941*, Princeton 1978, *passim*.

¹⁴ N. Grant, *Society, Schools and Progress in Eastern Europe*, Oxford 1969, s. 184–185, 207–211, 235, 262–263, 285–287, 333–334; J. Connelly, *Zniwolonny uniwersytet. Sowietyzacja szkolnictwa wyższego w Niemczech Wschodnich, Czechach i Polsce 1945–1956*, tłum. W. Rodkiewicz, Warszawa 2014, s. 95–112.

¹⁵ O tych procesach tworzenia się państwa: W.I. Lenin, *Dziela wszystkie*, t. 33: *Państwo i rewolucja*, Warszawa 1987, s. 35–38.

sób zachwiać autorytetem profesorskim. Dzięki życzliwej przychylności rządzących, w trakcie partyjnych posiedzeń osoby młode, bez dorobku i bez doświadczenia, oceniały starszych, mechanicznie niwelując różnice między samodzielnym pracownikiem nauki i asystentem, a często nawet studentem, jeśli ten pierwszy nie dopasował się do oczekiwań PZPR. Towarzyszyły temu wsparcie oraz akceptacja wąskiej grupy partyjnych profesorskich neofitów, z różnych powodów – nie zawsze dzisiaj łatwych do rozszyfrowania – przekraczających granice przyzwoitości.

Bezduśny opis wspomnianych praktyk niewiele, rzecz jasna, mówi o historii polskiej nauki po 1944 r. jako takiej. Więcej, pozostawiony samemu sobie, wypacza sens ówczesnej batalii akademików o utrzymanie autonomii szkolnictwa wyższego w PRL. Niemniej taki obraz ma wartość. Stanowi świadectwo determinacji i bezwzględności komunistów w dążeniu do formowania „nowego człowieka”¹⁶. Jest też, w jakimś sensie, studium zniewolenia umysłu, który zatracił kontakt z naturalnym porządkiem rzeczy i nieporządek uznał za normę czy standard. Za materiał pogładowy – na zasadzie *case study*¹⁷, czyli próby uchwycenia zjawisk szerszych przez dziurkę od klucza¹⁸ – posłuży autorowi przykład lubelskiego UMCS¹⁹. Uniwersytet ten, powołany w październiku 1944 r. na mocy dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, aż do 1989 r.

¹⁶ Bardzo szeroko i wieloaspektowo na ten temat w interesującym mnie okresie pisze Mariusz Mazur, zob. M. Mazur, *O człowieku tendencyjnym... Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski Ludowej i PRL 1944–1956*, Lublin 2009.

¹⁷ Do tej pory dysponujemy wieloaspektowym, ale jedynie syntetycznym i ogólnym opisem zwalczania przez władze komunistyczne starej profesury. Znaczący zagadnienia, John Connelly, pisze o walce ze „spuścizną starej profesury”, analizując sytuację w różnych krajach Europy Środkowej, w tym też m.in. w Polsce (J. Connelly, *Zniewolony uniwersytet...*, s. 113–266). Brakuje zaś badań cząstkowych.

¹⁸ Modelowy przykład tego rodzaju badań: R. Darnton, *Wielka masakra kotów i inne epizody francuskiej historii kulturowej*, tłum. D. Guzowska, Warszawa 2012.

¹⁹ Najlepiej opracowane są dwa segmenty historii UMCS: jego pierwsze lata oraz uniwersytecka „Solidarność”. Na temat tego pierwszego zagadnienia zob. np.: J. Malarczyk, *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej* [w:] *Sto sześćdziesiąt cztery dni „Polski lubelskiej”*, red. A. Bogusz, Lublin 1964, s. 94–106; *idem*, *UMCS w okresie PKWN*, „Rocznik Lubelski” 1966, t. 7, s. 103–123; *idem*, *Powstanie i organizacja Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w świetle źródeł*, Lublin 1968; *idem*, *Powstanie i rozwój Uniwersytetu* [w:] *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej 1944–1979*, red. W. Skrzydło, R. Orłowski, G.L. Seidler, Lublin 1979, s. 7–33; Biblioteka Główna Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (dalej: BG UMCS), PK 2819, D. Gałaszewska, „Polityka państwa wobec uczelni wyższych w latach 1944–1969 na przykładzie Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”, rozprawa doktorska, mps; A. Łosowska, *Znane i nieznanne dzieje UMCS. Trudne początki*, „Wiadomości Uniwersyteckie” 2009, nr 7, s. 6–9; J. Wrona, *Uwarunkowania polityczne i społeczne powstania UMCS*, *ibidem*, s. 9–12; M. Kruszyński, *Maria Curie-Skłodowska i uniwersytet jej imienia – Lublin, rok 1944*, „Annales UMCS”, sec. F: „Historia”, 2011, t. 66, s. 139–146; *idem*, *Eugeniusz Hetman – sekretarz Komitetu Uczelnianego PZPR Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie* [w:] *Partia komunistyczna w Polsce. Struktury – ludzie – dokumentacja*, red. D. Magier, Lublin – Radzyń Podlaski 2012, s. 425–439; *idem*, *Henryk Raabe – organizator i pierwszy rektor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (1944–1948)*, „Komunizm: System – Ludzie – Dokumentacja” 2012, nr 1, <http://www.komunizm.net.pl/>; *idem*, *Józef Parnas czy Józef Parnes? Przyczynek do biografii*, „Rocznik Lubelski” 2012, t. 38, s. 84–96; *idem*, *Towarzystwo Przyrodników im. Mikołaja Kopernika UMCS w Lublinie w latach stalinowskich*, *ibidem*, s. 97–106; D. Gałaszewska-Chilczuk, „Wrogie” uniwersytety. *Polityka państwa komunistycznego wobec Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (1944–1969)*, Warszawa 2013, *passim*. Natomiast co do uczelnianej „Solidarności”, zob.: BG UMCS, PK3707, M. Bielska, „NSZZ »Solidarność« UMCS w latach 1980–1989, rozprawa doktorska, Lublin 2011, mps; Z. Zaporowski, M. Szumiło, *NSZZ Solidarność Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w latach 1980–1981*, Lublin 2011.

niósł za sobą edukacyjny mit założycielski Polski Ludowej, przynajmniej w wymiarze symbolicznym. Z tego względu analiza panującej tam sytuacji jest ważna. Sama uczelnia bez wątpienia odegrała niebotyczną kulturową i cywilizacyjną rolę dla całej Lubelszczyzny, stając się rezerwuarem wykwalifikowanych kadr i ważnym ośrodkiem myśli badawczej²⁰.

I jeszcze jedna uwaga tłumacząca przedmiot podjętej analizy. Otóż w dotychczasowej literaturze z rzadka podejmuje się zaproponowane zagadnienie. Jest ono wprawdzie czasem obecne, ale zazwyczaj w skali makro²¹. Trudno nie zgodzić się z Hanną Palską, która opisując zjawisko kreowania od końca lat czterdziestych „nowego inteligenta”, stwierdziła m.in., że „dużą rolę odegrała [w tym] kompromitacja starej inteligencji”²². Autorka ta zauważa jednak również, że dla następców owej grupy dawne wzorce stanowiły atrakcyjną pokusę łatwego przejścia inteligenckiego szlifu albo etosu²³. Pada też określenie „łatwa nobilitacja”²⁴. Sprawdźmy to w ujęciu mikro.

Katalog „błędów” profesury UMCS

Posługując się dalej paralelami zaczerpniętymi z ideologii marksistowsko-leninowskiej, jeśli dyktatura proletariatu to „zorganizowanie awangardy uciskanych w klasę panującą celem zdławienia ciemnych”²⁵, przy dążeniu do naukowej rewolucji proletariatusy należało po pierwsze sformułować i ogłosić katalog „błędów”, w których tkwili uczeni „ciemnocyfiele”, aby następnie zmusić ich do zmiany własnego stanowiska. Fizyczna eliminacja z uczelni, „zdławienie” przedwojennej profesury, o czym wspominałem, nie wchodziły w grę. Jednakże i ten „mankament” dawało się wytłumaczyć po leninowsku. Wszak wódz rewolucji twierdził, że mimo wszystko robotnicy potrzebują państwa, tylko że państwa obumierającego²⁶. PZPR potrzebowała więc także „obumierających” uniwersytetów w dawnym rozumieniu tego słowa, utrzymywała więc ciągłość kształcenia akademickiego aż do momentu osiągnięcia pełnej samodzielności partyjnych badaczy²⁷.

²⁰ Walory te mocno się dzisiaj podkreśla – zob. J. Wrona, Z. Zaporowski, *70 lat UMCS*, „Kurier Lubelski” 22 VII 2014 (<http://www.kurierlubelski.pl/artukul/3307068,70-lat-umcs-zobacz-jak-powstawala-uczelnia-poznaj-jej-historie,1,1,2,id,t,sm,sg,sa.html>).

²¹ Zob. H. Palska, *Nowa inteligencja w Polsce Ludowej. Świat przedstawień i elementy rzeczywistości*, Warszawa 1994. Czasem też podobne zagadnienia poznajemy z perspektywy poszczególnych życiorysów, np. w odniesieniu do historyka, Żanny Kormanowej (R. Stobiecki, *Historycy polscy wobec wyzwań XX wieku*, Poznań 2014, s. 214), czasem zaś w odniesieniu do jakiegoś nieco większego grona (zob. M. Kula, *Dobrymi chęciami piekło wybrukowane. Refleksje nad Marksistowskim Zrzeszeniem Historyków [w:] Społeczeństwo w dobie przemian: wiek XIX i XX. Księga jubileuszowa profesor Anny Żarnowskiej*, red. M. Nieżyńska i in., Warszawa 2003, s. 452–465).

²² H. Palska, *Ideologia komunistyczna a problem inteligencji [w:] Rzeczpospolita utracona. Następstwa nazizmu i komunizmu na ziemiach polskich*, red. J. Eisler, K. Rokicki, Warszawa 2010, s. 138.

²³ Zob. eadem, *Nowa inteligencja...*, s. 68–73.

²⁴ Eadem, *Ideologia komunistyczna...*, s. 138.

²⁵ W.I. Lenin, *Dzieła wszystkie...*, s. 84.

²⁶ *Ibidem*, s. 46.

²⁷ Była to bezpośrednia implementacja wzorców zaczerpniętych z ZSRR, gdzie podobnym doświadczeniom na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych poddano tamtejsze szkolnictwo wyższe (K.E. Bailes, *Technology and Society...*, s. 159–187, 265–296).

Jakie przewiny ciążyły na bezpartyjnej kadrze profesorskiej²⁸ z UMCS, sytuując niektórych jej przedstawicieli na pozycjach „wstecznych”? Odpowiadając najprościej, wypadałoby już na wstępie stwierdzić, że ludzi tych oskarżano prawie o wszystko, począwszy od spraw natury ideowej, po niewłaściwe relacje interpersonalne. Niemniej chyba za najbardziej niebezpieczny z punktu widzenia partii uważano oportunizm ideologiczny. W takim przypadku wykładowca nie głosił otwarcie teorii – pozostając w zgodzie z ówczesną stylistyką – burżuazyjnych, lecz przemycił tego typu treści gdzieś między wierszami. Prezentował np. osiągnięcia badaczy radzieckich z danej dziedziny, lecz nie poświęcał temu wystarczająco dużo czasu, a ponadto konfrontował te zdobycze z dotychczasowym stanem badań. To się aktywistom z PZPR nie podobało i było uznawane za przejaw dawnej „apolityczności”²⁹, czego obecnie sobie przecież nie życzą³⁰.

W owym katalogu „błędów” opisane wykroczenie sytuowano na szczycie hierarchii ze względu na konsekwencje podobnego zachowania, ale również z powodu wysiłku, który był konieczny do zdemaskowania takiej działalności³¹. Jeśli chodzi o przyporządkowanie do tego metod postrzegania osób, tu mielibyśmy do czynienia z tzw. tendencyjnym sprawdzaniem hipotez, czyli najtrudniejszą formą oceniania innych, w której umiejętnie trzeba najpierw wyprodukować dane różnego rodzaju, by następnie doprowadzić do samospełniającej się przepowiedni. Jak bowiem empirycznie udowodnić, że profesor opowiadał o danym problemie poprawnie, ustalając słusznie proporcje między tym, co na ten temat pisali z jednej strony uczeni radzieccy, a z drugiej naukowcy z Europy Zachodniej czy Stanów Zjednoczonych? Nikt nie odliczał stoperem czasu przeznaczanego na poszczególne elementy zajęć. Wykrycie oportunistów ideologicznego teoretycznie świadczyło więc o inteligencji przedstawicieli rządzącej partii.

Za pokazanym tu „błędem” kryła się również rzecz o wiele prostsza do zaobserwowania i ujawnienia. Działacze PZPR mianowicie nagminnie krytykowali tych, którzy w ogóle lekceważyli teorie i badania wykreowane przez akademików z ZSRR³². Chodziło zwłaszcza o pomijanie tez z zakresu genetyki, sformułowanych przez Iwana Miczurina i Trofima Łysenkę. Obaj oni kwestionowali schemat przekazywania cech dziedzicznych, opracowany niegdyś przez Karola Darwina oraz Grzegorza Mendla, przekonując,

²⁸ Biorąc pod uwagę stopnie zaszerogowania, chodzi dokładnie o profesorów zwyczajnych, nadzwyczajnych, kontraktowych i tzw. zastępców profesora.

²⁹ APL, KM PZPR, 479, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS z listopada 1954 r., k. 118.

³⁰ Cytowałem już we wstępie do niniejszego tekstu wypowiedź jednego z I sekretarzy KU PZPR przy UMCS na ten temat. Podobne opinie jednak powtarzały się częściej i były formułowane przez innych członków partii (zob. np.: *ibidem*, 3732, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS, 20 X 1951 r., k. 82; *ibidem*, 478, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS, 13 III 1952 r., k. 34; *ibidem*, 483, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS, 26 II 1953 r., k. 48; *ibidem*, 43, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS, 25 IX 1953 r., k. 78). Ostrze tej krytyki kierowano m.in. pod adresem weterynarza prof. Stanisława Dłużewskiego i Zenona Wierzchowskiego z Wydziału Rolnego UMCS, będącego ówczesnie zastępcą profesora.

³¹ *Ibidem*, 481, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS, 4 IX 1950 r., k. 123; *ibidem*, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS, 28 XI 1950 r., k. 169.

³² *Ibidem*, 3731, Sprawozdanie z pracy Oddziałowej Organizacji Partyjnej (OOP) PZPR Wydziału Rolnego UMCS za okres od marca 1950 r. do marca 1951 r., k. 31; *ibidem*, 3791, Protokół narady produkcyjnej Wydziału Weterynaryjnego UMCS, 10 I 1951 r., k. 4; *ibidem*, 3759, KU PZPR przy UMCS, Analiza pracy profesorów UMCS, 1952 r., k. 44–46; *ibidem*, 3799, Protokół zebrania wyborczego POP PZPR przy UMCS, 30 III 1952 r., k. 21.

że organizmy żywe mają nieograniczoną zdolność dopasowywania się pod wpływem czynników środowiskowych³³. Przeświadczenie, że przy odpowiednim oddziaływaniu daje się ukształtować nowe gatunki, służyło za teoretyczną podstawę propagandowego formowania młodzieży, ale nie znalazło uznania m.in. u dziekana Wydziału Rolnego UMCS, prof. Stefana Lewickiego³⁴. Profesor nawet nie starał się ukrywać własnych poglądów w tym względzie, rozprawiając o tym również w gronie podwładnych³⁵. Zapłacił za to stanowiskiem, co postulujący ten krok przedstawiciele partii potraktowali jako wielkie zwycięstwo postępu nad prądami idealistycznymi w nauce³⁶.

W KU otwarcie zachęcano działaczy partyjnych do tego, aby stale wypytywać o samodzielnych pracowników nauki i zbierać informacje na temat ich postępowania. Tego typu sugestie kierowano przede wszystkim pod adresem studentów, gdyż właśnie oni „najlepiej znają profesorów”³⁷. Czujni członkowie PZPR wiedzieli więc, że nie wszyscy pracownicy nauki zachwalają spółdzielnie produkcyjne, ponieważ sceptycznie odnoszą się do idei gospodarowania kolektywnego³⁸. Wśród przedwojennej kadry byli też tacy, co nie potrafili umiejętnie wykazać, dlaczego Polska Partia Socjalistyczna przestała funkcjonować jako samodzielny byt³⁹. Drażnił też nieuzasadniony sentyment naukowców do Józefa Piłsudskiego i przedwrześniowej Polski, której przywódców obwiniano przecież za klęskę roku 1939⁴⁰.

Można odnieść wrażenie, że w KU sporą satysfakcję czerpano ze strofowania filozofa prof. Narcyza Łubnickiego⁴¹. Kilkakrotnie podczas zebrań partyjnych podkreśla-

³³ Zob.: P. Köhler, *Zarys historii łysenkizmu w ZSRR* [w:] *Studia nad łysenkizmem w polskiej biologii*, red. P. Köhler, Kraków 2013, s. 9–22; *idem*, *Łysenkizm w Polsce na tle ówczesnej sytuacji politycznej* [w:] *ibidem*, s. 25–56.

³⁴ Stefan Lewicki (1890–1975), urodzony w Szepietówce na Wołyniu. Ukończył Wydział Matematyczno-Przyrodniczy Uniwersytetu Kijowskiego (1913) i Wydział Rolny Politechniki Kijowskiej (1915). W okresie międzywojennym pracownik naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz kierownik Działu Hodowli Zbóż w Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach (do 1960 r.). Doktoryzował się w 1925 r. Od 1944 r. na UMCS. Dziekan Wydziału Rolnego tej uczelni w latach 1945–1947 oraz 1948–1950; w latach 1947–1948 – prodziekan (*Profesorowie Wydziału Rolnego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie w latach 1944–1955 we wspomnieniach uczniów*, red. M. Milczak, F. Pawłowski, S. Uziak, Lublin 1994, s. 65; <http://historiaium.pulawy.pl/Profesor-Stefan-Lewicki-cz--I--album-.php>, 23 VII 2014).

³⁵ *Profesorowie Wydziału Rolnego...*, s. 66, 68.

³⁶ APL, KM PZPR, 481, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS, 14 XII 1950 r., k. 172. O zwalczanie miczurinizmu i łysenkizmu oskarżano też profesorów: Laurę Kaufman czy Henryka Malarskiego.

³⁷ *Ibidem*, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS z 21 XII 1950 r., k. 178.

³⁸ APL, KM PZPR, 482, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS, 15 II 1951 r., k. 12. Chodziło w tym przypadku o bakteriologa prof. Alfreda Trawińskiego z Wydziału Weterynaryjnego UMCS.

³⁹ APL, KM PZPR, 484, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS z 25 III 1954 r., k. 52. W tym przypadku nie pada nazwisko profesora, który nie poradził sobie z wymienionym zadaniem.

⁴⁰ APL, KM PZPR, 1051, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS z 21 VIII 1951 r., k. 84. Krytycznemu osądowi poddano tutaj Aleksandra Kierka, ówczesnego zastępcę profesora. Więcej na ten temat: M. Kruszyński, „Trudne” *życiorysy lubelskich uczonych – przyczynek do biografii Aleksandra Kierka*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2012, nr 2, s. 281–300.

⁴¹ Narcyz Łubnicki (1904–1988), urodzony w Białymstoku. Tam ukończył gimnazjum filologiczne (1920), a następnie studiował filozofię w Wolnej Wszechnicy Polskiej (WWP) w Warszawie. Doktorat z filozofii uzyskał na paryskiej Sorbonie (1929), cztery lata później złożył rozprawę habilitacyjną. Przed II wojną światową zawodowo związany z WWP. W czasie okupacji hitlerowskiej uczestniczył w tajnym nauczaniu. Od początków istnienia UMCS w jego szeregach. Od 31 X 1944 r. – profesor nadzwyczajny UMCS, od

no, że są z nim stale przeprowadzane rozmowy pouczające i zaobserwowano u niego rzekomą rewizję dawnych poglądów⁴². Przypadek prof. Łubnickiego jest istotny przynajmniej z dwóch powodów. Ten wybitny humanista, jako prawdopodobnie jedyny pracownik UMCS, za napisaną przez siebie monografię został na kilka lat odsunięty od prowadzenia zajęć ze studentami w swojej dziedzinie⁴³. Jego książka pt. *Teoria poznania materializmu dialektycznego*, wydana w 1946 r., zawierała fragmenty krytyczne wobec zapatrywań Marksa i Lenina. Łubnicki stanął więc w jednym szeregu z takimi postaciami jak Władysław Tatarkiewicz, Janina Kotarbińska, Jan Bystron i jeszcze wielu innych, którym z tych samych przyczyn odebrano katedry akademickie, zwalczając nauki humanistyczne, zastępowane teraz – w myśl wzorców radzieckich – „naukami społecznymi”⁴⁴.

Jednakże, jak się wydaje, prof. Łubnicki, wbrew życzeniom aktywistów partyjnych, wcale nie ewoluował światopoglądowo w kierunku przez nich pożądanym⁴⁵. Fakt ten tłumaczyłby zresztą powód, dla którego lubelski filozof tak długo pozostawał na dydaktycznym bocznym torze w swej Alma Mater. Z jakiej zatem przyczyny członkowie PZPR w UMCS co jakiś czas przekonywali samych siebie, że jest inaczej?

W połowie wieku XX w Europie – przy czym zbieżność zdarzeń jest tutaj zupełnie niezamierzona – sporą popularność zyskała sobie filozofia egzystencjalna, uosabiana przez Martina Heideggera i Jeana-Paula Sartre’a. Na jej podstawie, wiele lat później, grupa kilku psychologów stworzyła tzw. model utrzymywania znaczenia⁴⁶. Casus Łubnickiego pokazuje niczym w pigułce konieczność utrzymywania owego znaczenia jako środka do legitymizacji własnej obecności – dodajmy: obecności efektywnej i skutecznej – na najwyższych stanowiska w uczelnianych strukturach partyjnych. Profesora zwalczali bowiem nie szeregowi, lecz prominentni reprezentanci PZPR w UMCS, o których będą jeszcze mówił. Odebranie prof. Lewickiemu godności dziekańskiej było wydarzeniem istotnym, lecz z tego punktu widzenia jednostkowym. Natomiast żmudne

1960 r. – zwyczajny. Na lubelskim uniwersytecie organizował Katedrę Filozofii I, którą kierował. Potem na czele Katedry Logiki (1950), znowu Katedry Filozofii (1957), a później Zakładu Logiki i Metodologii Nauk (1970–1974) – zob. Z. Cackowski, *Łubnicki Narcyz* [w:] *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 1, red. T. Radzik, J. Skarbek, A.A. Witusik, Lublin 1993, s. 164–166; T. Kwiatkowski, *Profesor Narcyz Łubnicki (1904–1988)* [w:] *50 lat środowiska filozoficzno-socjologicznego w UMCS*, red. J. Mizińska, A. Drabek, S. Symotiuk, Lublin 1994, s. 77–87.

⁴² APL, KM PZPR, 3744, Protokół zebrania wyborczego POP PZPR przy UMCS, 5 III 1950 r., k. 87; APL, KM PZPR, 859, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS, 14 VI 1950 r., k. 92; APL, KM PZPR, 478, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS, 13 VI 1952 r., k. 77; APL, KM PZPR, 483, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS, 19 V 1953 r., k. 93.

⁴³ Działalność dydaktyczna profesora Łubnickiego na początku lat pięćdziesiątych w dużej mierze ograniczała się do prowadzenia lektoratu z języka rosyjskiego. AUMCS, AP, K 4307, Pismo z działu lektoratów UMCS do Biura Personalnego UMCS, 16 XI 1949 r., b.p. Języka tego Łubnicki uczył do 1954 r. (BG UMCS, *Spis wykładów na rok 1951/52*, Lublin 1952, s. 9; *Spis wykładów na rok 1952/53*, Lublin 1953, s. 31, 35, 60, 68; *Spis wykładów na rok 1953/54*, Lublin 1954, s. 39, 47, 55).

⁴⁴ P. Hübner, *Stalinowskie „czystki” w nauce polskiej* [w:] *Skryte oblicze systemu komunistycznego. U źródeł zła*, red. R. Bäcker i in., Warszawa 1997, s. 218–219.

⁴⁵ Relacja Z. Cackowskiego, 20 X 2010 r., nagranie w posiadaniu autora; relacja T. Kwiatkowskiego, 10 II 2011 r., nagranie w posiadaniu autora.

⁴⁶ Zob. S.J. Heine, T. Proulx, K.D. Vohs, *The Meaning Maintenance Model: On the Coherence of Social motivations*, „Personality and Social Psychology Review” 2006, nr 10, s. 88–110.

starania o metamorfozę ideową wybitnego przedwojennego filozofa na długo tłumaczyły egzystencjalny sens istnienia członków KU. Tak też zresztą rzecz tę przedstawiano partyjnym władzom zwierzchnim⁴⁷.

Wracając do katalogu „błędów” wytykanych profesurze, nie zabrakło oskarżeń tej grupy o praktyki religijne⁴⁸. Informacje o jawnym bądź skrywanym „uprawianiu religianctwa” przez niektórych profesorów⁴⁹ dotarły nawet do lubelskiego KW, gdzie partyjni przedstawiciele UMCS musieli tłumaczyć się z takiego procederu swych kolegów. W Komitecie Wojewódzkim obawiano się złego przykładu dla młodzieży, płynącego od najważniejszych w hierarchii akademickiej nauczycieli, którzy odrzucali oficjalnie promowane materialistyczne postrzeganie świata⁵⁰. I chociaż działacze z UMCS uspokojali zwierzchników⁵¹, sprawa ta, już wyłącznie w kontekście lubelskim, miała olbrzymie znaczenie. W mieście funkcjonowała bowiem druga uczelnia: Katolicki Uniwersytet Lubelski. Wprawdzie raz za razem osłabiany instytucjonalnie przez rządzących – w 1949 r. zlikwidowano tam np. Wydział Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych⁵² – pozostawał jednak ośrodkiem niezależnym i alternatywnym ideowo wobec komunistów⁵³. Do tego dochodziły zaś wspomnienia z początków lipca 1949 r., kiedy to miały miejsce wypadki związane z tzw. cudem lubelskim, czyli pokazaniem się łez na katedralnym obrazie Matki Bożej⁵⁴. Wtedy, jak samokrytycznie oceniono w KU, zawiedli zarówno naukow-

⁴⁷ APL, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie (dalej: KW PZPR), 201, Protokół posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Lublinie z 22 IV 1954 r., k. 159.

⁴⁸ APL, KM PZPR, 481, KU PZPR przy UMCS, Ocena realizacji uchwały KW PZPR w Lublinie w sprawie pracy Podstawowej Organizacji Partyjnej (POP) PZPR przy UMCS z czerwca 1950 r., k. 97; APL, KM PZPR, 38, Protokół posiedzenia egzekutywy Komitetu Miejskiego (KM) PZPR w Lublinie z 20 XII 1950 r., k. 104; APL, KM PZPR, 3731, Protokół zebrania OOP PZPR Pracowników Naukowych UMCS, 10 I 1951 r., k. 148–149.

⁴⁹ Padały tu nazwiska np. prof. Gabriela Brzęka, jednego z kolejnych dziekanów Wydziału Rolnego UMCS, czy prof. Adama Paszewskiego, w latach 1957–1959 rektora lubelskiego uniwersytetu.

⁵⁰ APL, KW PZPR, 193, Protokół posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Lublinie, 15 I 1953 r., k. 67.

⁵¹ *Ibidem*, S. Zgrzywa, I sekretarz KU PZPR przy UMCS, Sprawozdanie z pracy KU PZPR przy UMCS w dziedzinie ideologicznej i politycznej na odcinku wychowania młodzieży studenckiej, załącznik do protokołu posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Lublinie, 15 I 1953 r., k. 89–93.

⁵² Zob. J. Ziółek, *Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1944–1952* [w:] *Księga pamiątkowa w 75-lecie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Wkład w kulturę polską w latach 1968–1993*, red. M. Rusecki, Lublin 1994, s. 43–48.

⁵³ Likwidując wymieniony wydział katolickiej wszechnicy, rządzący próbowali niejako przenieść go do UMCS. W 1949 r. utworzono tam bowiem Wydział Prawa, a w 1952 r. – Wydział Humanistyczny. Tyle że szybko okazało się, iż odgórne budowanie struktur wcale nie oznacza natychmiastowej realizacji takiego pomysłu w praktyce. Szczególnie widać to było w przypadku sekcji prawa. Zapewniono jej mury, zabrakło natomiast wykwalifikowanej kadry. Na konsekwencji – co powodowało częstą krytykę działaczy KU PZPR przy UMCS obawiających się wspomnianego „religianctwa” – konieczne stało się zatrudnienie w UMCS naukowców z... KUL. Na państwowym uniwersytecie znalazł się nawet prof. Leon Halban, dziekan wygaszanego Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych KUL. O strukturalnej przebudowie lubelskich uczelni w okresie stalinowskim i wpływie tych działań na losy miejscowego świata akademickiego oraz „ideologiczną ofensywę na froncie nauki” zob. M. Kruszyński, *Ośrodki akademickie oraz naukowe Lublina i Lubelszczyzny – charakterystyka instytucjonalna (1944–1956)* [w:] *Dzieje Lubelszczyzny (1944–1956)*, red. M. Mazur, T. Osiński (w druku).

⁵⁴ Zob. *Represje wobec uczestników wydarzeń w Katedrze Lubelskiej w 1949 roku*, oprac. J. Ziółek, A. Przytuła, Lublin 1999; Z. Mańkowski, „Lubelski cud”, lipiec 1949 – represje [w:] *Aparat ucisku na Lubelszczyźnie w latach 1944–1956 wobec duchowieństwa katolickiego. Konferencja naukowa, Lublin 18 XI 1998 r.*, red. Z. Zieliński, Lublin 2000.

cy z PZPR, jak i reszta pracowników UMCS. A wśród tej reszty rozczarowali zwłaszcza „wierzący chcący uchodzić za lojalnych”, nowa podkategoria dawnych profesorów, której liderem miał być fizyk i matematyk prof. Stanisław Ziemecki⁵⁵. Zarządzono wówczas, że uczony ten w trakcie publicznego wystąpienia w Teatrze Miejskim 14 lipca 1949 r. krytycznie odniesie się do „inspiratorów zajęć”. Prof. Ziemecki powiedział wówczas m.in.: „my jako pracownicy naukowcy nie będziemy dyskutować nad prawdziwością cudu, nie należy to do nas. Nie dyskutujemy też nad tym, przez kogo są zawinione wypadki, które dzieją się w naszym mieście. Ale jedno jest pewne: są one społecznie niekorzystne. [...] Co innego są szczerze uczucia religijne, a co innego ciemnota, której jesteśmy świadkami. Wypadki te wskazują nam, jak wiele jest jeszcze do zrobienia na odcinku oświaty, że powinniśmy wyężyć wszystkie nasze siły w pracy nad oświeceniem szerokich mas”⁵⁶. Tyle że Ziemecki w opinii władz nie przekonał słuchaczy⁵⁷ tak jak potępiający te wydarzenia list środowiska uczelnianego, opublikowany na łamach prasy⁵⁸.

Biorąc wszystkie te czynniki pod uwagę, z perspektywy członków KW napiętnowanie poglądów katolickich i dążenie do ich wyrugowania z przestrzeni publicznej, w tym przypadku szczególnie z przestrzeni uniwersyteckiej, nie może dziwić⁵⁹.

W omawianym katalogu potępianych przez władze postaw i zachowań kadry profesorskiej poczesne miejsce zajmował także punkt dotyczący dyskryminowania przez jej część młodych aktywistów ze Związku Młodzieży Polskiej⁶⁰. Problem ten był o tyle istotny, że nie chodziło wyłącznie o jakieś utrudnienia czy niechęć przy zdawaniu egzaminów zaliczeniowych⁶¹. Niektórzy kierownicy katedr, sceptycznie nastawieni wobec pewnych siebie i agresywnych studentów z ZMP⁶², nie godzili się przyjmować osób tego typu na asystenturę. W takich momentach posługiwano się zazwyczaj jednym, choć ważnym argumentem, tj. „brakiem przygotowania naukowego” tychże niedoszłych badaczy.

⁵⁵ Stanisław Ziemecki (1881–1956), urodzony w Warszawie. W 1898 r. ukończył gimnazjum filologiczne im Mikołaja Reja, a następnie podjął studia medyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Jednakże po ponad roku przeniósł się na Wydział Przyrodniczy tejże uczelni. W 1904 r. uzyskał dyplom. Następnie naukę z zakresu matematyki, fizyki i mechaniki kontynuował w Genewie i Getyndze. Od 1908 r. nauczyciel szkolny. Od 1920 r. pracownik Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Doktoryzował się w 1926 r. na Uniwersytecie Warszawskim. Pięć lat później uzyskał stopień doktora habilitowanego (Politechnika Warszawska). Podczas okupacji niemieckiej zaangażowany w działalność tajnych kompletów. Po 1944 r. na UMCS. W 1953 r. został pierwszym rektorem Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Lublinie (zob. A. Teske, *Stanisław Ziemecki (1881–1956)*, „Postępy Fizyki” 1956, t. 7, s. 124; W. Zarębski, *Stanisław Ziemecki*, „Wiadomości Uniwersyteckie” 1992, nr 6, s. 16; *Pan Profesor. Wspomnienie o profesorze Stanisławie Ziemeckim*, „Wiadomości Uniwersyteckie” 2008, nr 3, s. 49–51).

⁵⁶ *Stanowisko lubelskiej inteligencji w sprawie rzekomego cudu w katedrze*, „Sztandar Ludu” 15 VII 1949, s. 1.

⁵⁷ APL, KM PZPR, 479, Sprawozdanie z działalności KU PZPR przy UMCS za rok 1949, k. 6.

⁵⁸ M. Mazur, „Cud” lubelski na łamach prasy, „Annales UMCS”, sec. F: „Historia”, 2005, t. 60, s. 347.

⁵⁹ Dodam, że w tym samym roku w Lublinie, kilkanaście dni wcześniej, doszło do zamieszek podczas procesji Bożego Ciała, również z udziałem studentów UMCS. Więcej o tych wypadkach: J.W. Wołoszyn, *Chronić i kontrolować...*, s. 248–252.

⁶⁰ O ZMP zob.: M. Wierzbicki, *Związek Młodzieży Polskiej i jego członkowie. Studium z dziejów funkcjonowania stalinowskiej organizacji młodzieżowej*, Warszawa 2006.

⁶¹ Na takie przypadki zwracano uwagę podczas posiedzeń uczelnianej PZPR (APL, KM PZPR, 478, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS, 13 III 1952 r., k. 34).

⁶² Dzisiaj zresztą niektórzy dawni członkowie ZMP przy UMCS sami tak siebie wspominają. Relacja W. Śladkowskiego, 11 IV 2011 r., nagranie w posiadaniu autora.

Bezpartyjni i dalecy od popierania obecnego ustroju profesorowie obawiali się, że wpuszczenie do własnego grona zetempowców doprowadzi do dezintegracji mikrośrodoiska danej katedry, zainfekowanego wirusem politycznego zaangażowania. Lęki te nie były zresztą tak do końca bezpodstawne, o czym dowodnie świadczy historia chemika – prof. Włodzimierza Hubickiego⁶³. Kiedy profesor ten, znany z dystansu wobec członków przewodniej siły młodzieży⁶⁴, zgodził się wreszcie na zatrudnienie u siebie niejakiego Antoniego Danowskiego⁶⁵, ten ostatni natychmiast rozpoczął wśród podwładnych Hubickiego pracę agitacyjną. Jak sam się przechwalał, „rozpoznając najpierw oblicze ideowe grona asystenckiego”, zażądał zorganizowania seminarium, gdzie wygłosił referat na temat materializmu dialektycznego i historycznego. Ponadto wymusił na kierowniku katedry, aby przyjął on kilkoro asystentów – wolontariuszy, oczywiście z ZMP. Kiedy zaś Danowski usiłował skłonić profesora do odbycia kolejnego spotkania ze sobą w roli głównej – tym razem tematem narady miała być moralność socjalistyczna oraz religia katolicka – i Hubicki odmówił, młody asystent sam zaczął toczyć debaty z pozostałymi pracownikami. Więcej: na głos czytał różnego rodzaju pisma zachęcające do ateizmu⁶⁶.

Danowski, zdając zwierzchnikom uczelnianego ZMP sprawozdanie z własnej działalności, nie wahał się również wydawać kategorycznych sądów o osobach, z którymi współpracował. Przy czym oprócz opinii odnoszących się *stricte* do postaw politycznych danego naukowca („nie sympatyzuje z nami”, „nie ma przekonania do marksizmu”, „niby za, ale lęka się pracy społeczno-politycznej”, „nastawienie reakcyjne, choć zamaskowany”) wydawał też oceny wartościujące w odniesieniu do charakteru i osobowości poszczególnych postaci. Wśród użytych przez Danowskiego określeń znajdujemy takie jak: „leniwy, symulant, lizus”, „dziwak” czy „uczciwa, ale histeryczka”⁶⁷.

⁶³ Włodzimierz Hubicki (1914–1977), urodzony w Borysławiu, w 1932 r. złożył egzamin maturalny w IV Gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Krakowie. Następnie studiował chemię w Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 1938 r. uzyskał dyplom magistra. Od 1 IX 1938 r. młodszy asystent Katedry Chemii Nieorganicznej w swej macierzystej uczelni. Podczas okupacji hitlerowskiej obronił rozprawę doktorską na Tajnym Uniwersytecie Jagiellońskim, po wyzwoleniu zaś znalazł się na lubelskim UMCS. Mianowany zastępcą profesora, od 1 X 1947 r. kierował Katedrą Chemii Nieorganicznej. Habilitował się w 1949 r.; od roku 1950 – profesor nadzwyczajny; od 1960 – profesor zwyczajny. W 1951 r. dziekan Wydziału Matematyczno-Fizyczno-Chemicznego UMCS, wreszcie w latach 1956–1959 prorektor ds. naukowych (zob. M. Dąbrowska, *Profesor dr Włodzimierz Hubicki (1914–1977)*, „Annales UMCS” sec. AA: „Chemistry” 1976/1977, t. 31/32, s. 1–7).

⁶⁴ Relacja K. Sykuta, 11 V 2011 r., nagranie w posiadaniu autora; relacja Z. Hubickiego, 25 XI 2011 r., nagranie w posiadaniu autora. Hubicki w oczach działaczy partyjnych z UMCS uchodził zresztą za – można by rzec – wzorcowy przykład profesora wrogo nastawionego do studentów należących do oficjalnych, młodzieżowych organizacji politycznych. Jako takiego przedstawiano go nawet na szerszych forach partyjnych. Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (dalej: PZPR), 237/XVI-85, Protokół międzyuczelnianej narady aktywu partyjnego szkół wyższych w Lublinie z 22 X 1950 r., k. 1.

⁶⁵ Wiemy, że 1 I 1950 r. został on zastępcą asystenta w katedrze prof. Hubickiego (APL, KM PZPR, 3750, A. Danowski, Sprawozdanie z działalności agitacyjnej w Zakładzie Chemii Nieorganicznej Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego UMCS za okres od 1 I 1950 r. do 16 V 1950 r., k. 12).

⁶⁶ *Ibidem*, k. 12–13.

⁶⁷ Nie wiadomo, ile czasu Danowski spędził w katedrze prof. Hubickiego. Na pewno zaś po pół roku zrezygnował z pracy agitacyjnej w katedrze, zniechęcony oporem i brakiem akceptacji ze strony reszty jej członków. Wówczas zmienił obszar działania – przeniósł się do domu akademickiego, gdzie także dyskutował o religii i moralności socjalistycznej. Równie skrupulatnie jak wcześniej sporządzał też krót-

Kończąc tworzenie powyższego katalogu, należy wspomnieć o jeszcze jednym zarzucie, brzmiącym dzisiaj wyjątkowo niedorzecznie albo wręcz śmiesznie, lecz tak jak pozostałe „błędy” kadry profesorskiej, desakralizującym jej społeczną funkcję. W ramach realizowanego w Polsce od 1950 r. sześcioletniego planu gospodarczego określone zadania postawiono także przed szkolnictwem wyższym. Mechanicznie zaplanowano wtedy, że w ciągu następnych kilku lat uczelnie opuści ponad 40 tys. absolwentów, którzy trafią na rynek pracy. W urzeczywistnieniu powyższego zamiaru miała pomóc ściśle egzekwowana tzw. dyscyplina nauki⁶⁸. Owo eufemistyczne i niewiele mówiące określenie oznaczało stały nadzór nad studentami, mobilizowanymi przez aktywistów politycznych organizacji młodzieżowych do terminowego i przede wszystkim skutecznego zaliczania kolejnych sesji egzaminacyjnych. Skrupulatnie sprawdzano zatem obecność na wykładach i ćwiczeniach, stygmatyzowano bumelantów, wywieszając na tablicach ogłoszeniowych nazwiska osób, które nie przeszły pomyślnie egzaminów. Bardzo szybko doszło jednak do wynaturzenia mechanizmów owej dyscypliny nauki. Nie dało się bowiem – i generalnie nie da się – w sposób nakazowo-rozdzielczy ustalić wyników nauczania⁶⁹. W tej sytuacji wypadało znaleźć winnych takiego stanu rzeczy. I cóż się okazało? Otóż sprawcami studenckich porażek byli profesorowie „wrogo nastawieni do obecnej rzeczywistości”, umyślnie sabotujący plan sześcioletni.

Na czym polegało to kuriozalnie przeniesienie punktu ciężkości ze studenta na egzaminatora tegoż studenta? Stwierdzono, że samo posiadanie wiedzy nie gwarantuje wcale powodzenia podczas sesyjnego egzaminu. W istocie klucz do sukcesu miał leżeć gdzie indziej, tj. po przeciwnej stronie. Na jednym z posiedzeń uniwersyteckiego KU myśl tę sformułowano wprost: „Egzamin nie jest egzaminem tylko dla studentów, ale jednocześnie i dla profesora”⁷⁰.

Konkluzja ta prowadziła zaś do stworzenia schematu prawidłowo przeprowadzonego spotkania egzaminacyjnego. Wykładowca powinien był więc przede wszystkim „unikać pytań inteligentnych”, tzn. trzymać się wyłącznie zadanego materiału i nie wprowadzać żadnych wątków pobocznych w trakcie rozmowy, zwłaszcza ogólnych, gdyż sprawdza się wiedzę fachową, a nie wiedzę o świecie. Ponadto należało odpowiednio ułożyć hierarchię zadawanych pytań, tak by rozpoczynać od rzeczy najłatwiejszych, a później dopiero przechodzić do kwestii bardziej skomplikowanych. Odwrotna kolejność powodowała wszak „nerwy i zacinanie się studenta”. Tym bardziej, że „od studenta trzeba wymagać podstaw i nie zwracać uwagi na szczegóły”⁷¹.

kie charakterystyki swych rozmówców (*ibidem*, A. Danowski, Sprawozdanie z działalności agitacyjnej w domu studenckim nr 2, 1950 r., k. 16–17).

⁶⁸ P. Hübner, *Nauka polska...*, s. 100.

⁶⁹ Podczas partyjnych posiedzeń w UMCS wciąż utyskiwano na stale powtarzające się niepowodzenia związane z niewłaściwym wynikiem końcowym sesji egzaminacyjnych (zob. np.: APL, KM PZPR, 482, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS z 29 III 1951 r., k. 37–38; *ibidem*, 478, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS, 4 XI 1952 r., k. 86; *ibidem*, 483, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS, 30 I 1953 r., k. 19; *ibidem*, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS, 19 V 1953 r., k. 93; *ibidem*, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS, 15 IX 1953 r., k. 118; APL, KM PZPR, 484, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS z 25 V 1954 r., k. 67).

⁷⁰ *Ibidem*, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS z 28 VI 1954 r., k. 79.

⁷¹ *Ibidem*, 482, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS, 31 V 1951 r., k. 74–76.

Zaraz też udowodniono, że profesura nieprzychylnie nastawiona do rządzących częściej niż inni „okazuje swoje humory”⁷², wobec czego egzaminowany pozostaje, rzecz jasna, całkowicie bezradny. Podsumowując rozważania dotyczące tych kłód rzucanych młodzieży pod nogi, przypomniano prosty, rzekomo oczywisty i logiczny schemat: dobry wykładowca równa się wysokiej średniej ocen podczas egzaminu i na odwrót⁷³. Tak się tylko jakoś stało, że ów dobry wykładowca równał się jednocześnie wykładowcy partyjnemu.

I jeszcze krótki finał części poświęconej profesorskim „błędem”. Rodzi się przecież oczywiste pytanie, czy ktokolwiek poniósł ostateczne konsekwencje za przypisywane mu – słusznie bądź też nie – przewiny, tj. czy został usunięty z UMCS. Padło już stwierdzenie, że np. prof. Łubnicki przestał prowadzić większość dotychczasowych zajęć, a prof. Lewicki utracił godność dziekańską. Tyle że obaj uczeni wciąż pozostawali zatrudnieni na uniwersytecie. Dalej była mowa o tym, że prof. Hubicki w żaden „służbowy” sposób nie odczuł działalności Danowskiego, swojego podwładnego, a jednocześnie aktywisty partyjnego. Natomiast prof. Ziemeckiego, choć w lipcu 1949 r. był podobno mało wiarygodny, cztery lata później władze mianowały rektorem nowo utworzonej w Lublinie Wyższej Szkoły Inżynierskiej⁷⁴, choć on sam wcale się do tego nie kwapił⁷⁵. Czyżby zatem chodziło o rodzaj teatru, gdzie każdy ma do odegrania własną rolę – i KU PZPR, i ZMP – a po zakończeniu przedstawienia kurtyna opada i spektakl się kończy? Z pewnością nie. Po pierwsze brakowało w UMCS kadry profesorskiej⁷⁶. Stąd życiowa, dydaktyczna konieczność zwyczajnie zmuszała do tego, ażeby tolerować takich Łubnickich czy Lewickich. Oczywiście, działacze partyjni napiętnowali określone postawy lub zachowania, ale nawet najbardziej skrócona droga akademickiej kariery nie prowadziła do uformowania samodzielnego pracownika nauki w ciągu kilku miesięcy. W tym sensie specyfika uniwersyteckiej przestrzeni okazała się faktycznie silniejsza niż ideologiczny napór hunwejbiniów nowych czasów.

Elementem teje specyfiki była również formuła zarządzania uczelniami. Komuniści wprawdzie modyfikowali pozycję i znaczenie rektorów, próbując uczynić z nich narzędzie polityki państwa. Niemniej nigdy nie udało się sprowadzić zwierzchników uniwersytetów do roli bezwolnego pasa transmisyjnego kolejnych ministrów szkolnictwa wyższego. Nie zastąpiono też rektorów żadnymi tworam kolegialnymi, pozostawiając jednak piramidalny układ struktury urzędniczej, można by rzec – z pojedynczą głową. W takiej sytuacji każdy uniwersytet i jego rektor, dodatkowo ze względu na jednostkowe cechy charakteru tego ostatniego, stanowili unikat. W przypadku UMCS ów czynnik ludzki przejawiał się tym, że np. stanowczy prof. Bohdan Dobrzański⁷⁷, przewodzący

⁷² *Ibidem*, 484, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS z 28 V 1954 r., k. 36. W tym przypadku zabrakło nazwisk konkretnych profesorów z UMCS.

⁷³ *Ibidem*, 3737, KU PZPR przy UMCS, Ocena przebiegu sesji zimowej 1954/1955, k. 14.

⁷⁴ Z. Pikulski, *Piętnastolecie Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Lublinie 1953–1968*, Lublin [1968], s. 9.

⁷⁵ BG UMCS, Zbiory Specjalne (dalej: ZS), 301, Notatki prof. S. Ziemeckiego, b.p.

⁷⁶ M. Kruszyński, *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w latach 1944–1989. Zarys dziejów powstania i funkcjonowania uczelni w warunkach PRL*, Lublin 2015, s. 32, *passim*.

⁷⁷ Bohdan Dobrzański (1909–1987), urodzony w Strutyńcu na Podolu. W 1929 r. ukończył Gimnazjum im. Adama Jerzego Czartoryskiego w Puławach, a następnie rozpoczął studia w Wydziale Rolniczo-Lasowym Politechniki Lwowskiej. Specjalizował się w zakresie gleboznawstwa, dyplom inżynierski uzyskał pięć lat później (1933). Dalej, od 1 IX 1934 r. do 31 VIII 1936 r. zatrudniony jako instruktor

opisywanej przeze mnie placówce w latach 1952–1955, w pełni nadzorował działania PZPR, nie zaś odwrotnie, podporządkowując sobie całkowicie I sekretarza KU. Profesor, dzięki silnej pozycji także na zewnątrz uniwersytetu, bez ingerencji czynników pośrednich zarówno sterował poczynaniami uczelnianej partii, jak i w wielu dziedzinach samodzielnie określał kierunek działań podległej mu szkoły wyższej. A jako że nie uważał za stosowne ani potrzebne usuwać stamtąd doświadczonych badaczy, mimo formułowanych pod ich adresem zastrzeżeń ideologicznych, ostatecznie nikomu z dawnej kadry nie spadł włos z głowy⁷⁸.

Dominacja Dobrzańskiego nad organami PZPR w UMCS nie spotkała się też z protestem wyższych struktur partyjnych w Lublinie. Nie mogło być zresztą inaczej, gdyż komitet miejski oraz komitet wojewódzki PZPR otrzymywały obraz UMCS takim, jakim go rektor malował, a I sekretarz KU potem przekazywał. W tym miejscu koło się zamykało: PZPR nominalnie kierowała – rektor rządził.

Brak większego realnego oddziaływania wykazywanych kadrze profesorskiej „błędów” na jej postawę wynikał ponadto z martwoty „zbrojnego ramienia KU”, tj. ZMP przy UMCS⁷⁹. Nikłe zainteresowanie młodych tą organizacją i jej kompletna sztuczność (albo nienaturalna inwazyjność) powodowały, że ZMP był rodzajem „ciekawostki”, nie traktowanej poważnie ani przez profesorów, ani – co ciekawe – przez niektórych członków PZPR. Aktywiści przewodniej siły młodzieży zachowywali się hałaśliwie, agresywnym krzykiem starając się rekompensować nikłe znaczenie swej organizacji i ubogość posiadanych środków. Takie postępowanie rodziło dyskusję na temat dobrego smaku, lecz nie wpłynęło istotnie na codzienność, dowodząc jego siły i odporności nawet na „ideologiczną ofensywę na froncie nauki”.

„Awangarda uciskanych”

Kto sformułował przedstawiony wyżej katalog „błędów” dawnej profesury? Do podstawowego grona atakujących ją „uciskanych” należeli – o czym wspominałem już we wstępie – po pierwsze ludzie młodzi, a spośród tak zwanych starszych głównie prof. Bielecki i prof. Józef Parnas⁸⁰. Niemniej przodowali studenci, którym pozwolono

Izby Rolniczej we Lwowie, a począwszy od 1 IX 1936 r. jako asystent w Katedrze Chemii Rolniczej i Gleboznawstwa w swej macierzystej uczelni. Tuż przed wybuchem wojny obronił rozprawę doktorską, potem był docentem (1941) w Lwowskim Instytucie Politechnicznym. Po rozpoczęciu wojny niemiecko-radzieckiej, zmuszony do opuszczenia Lwowa, pracował jako kasjer w nadleśnictwie Sielec Bieńków. Później, wraz z kończącymi się działaniami wojennymi, powrócił do nauczania, ale nie od razu w szkolnictwie wyższym – najpierw jako p.o. dyrektor w Państwowym Gimnazjum Rolniczym w Miłocinie. Miał też epizod administracyjny w Wojewódzkiej Izbie Rolniczej w Rzeszowie. Na UMCS od początku roku akademickiego 1946/1947. Wcześniej przez rok w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Natomiast po przewodzeniu UMCS rektor lubelskiej Wyższej Szkoły Rolnej (WSR), w latach 1955–1959 i 1968–1969. Zaangażowany również w działalność na rzecz Polskiej Akademii Nauk (PAN) – zob. K. Konstankiewicz, *Dobrzański Bohdan* [w:] *Słownik biograficzny miasta Lublina...*, s. 73–76; L. Maliszewski, *Rectoribus Universitatis Mariae Curie-Skłodowska in memoriam*, Lublin 2011, s. 69–80.

⁷⁸ Zob. M. Kruszyński, *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w latach 1944–1989...*, s. 135–154.

⁷⁹ Zob. *ibidem*, s. 175–185.

⁸⁰ Biografia prof. Józefa Parnasa składa się z wielu niejasnych fragmentów. Sam profesor przyczynił się do

na zachwianie dotychczasowej hierarchii uniwersyteckiej. W przypadku UMCS chodzi przede wszystkim o dwóch kolejnych I sekretarzy KU, właśnie studentów: Stanisława Zgrzywę⁸¹ i Eugeniusza Hetmana⁸² oraz o II sekretarza KU, również studentkę, Adelę Moroz⁸³. Osób tych wyliczyć można więcej⁸⁴; motywy ich postępowania były zresztą

tego, wielokrotnie modyfikując własny życiorys. To, co z pewnością wiemy o Józefie Parnasie, to fakt, że urodził się on w 1909 r. w Przemysłu. W 1928 r. ukończył tamtejsze gimnazjum im. Juliusza Słowackiego, a następnie rozpoczął studia w Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie. Po pięciu latach, w roku 1933, uzyskał dyplom lekarza weterynarii. Przed wybuchem wojny pracował m.in. w Wydziale Weterynaryjnym PINGW w Puławach. Pod koniec 1939 r. ponownie trafił do Lwowa, tyle że tym razem objął stanowisko docenta i przyznano mu stopień kandydata nauk. Stan taki miał trwać do czerwca 1941 r. Później, bez wątplenia w drugiej połowie 1944 r., Parnas pojawił się już w Lublinie i rozpoczął pracę na UMCS. Na uniwersytecie tym był zatrudniony do 1953 r., a w sierpniu tegoż roku przeniósł się na Wydział Lekarski AM w Lublinie. Oprócz tego objął również funkcję dyrektora Instytutu Medycyny Pracy i Higieny Wsi (IMPiHW). 13 IV 1968 r. Parnas został aresztowany pod zarzutem ujawnienia tajemnicy państwowej. Od czerwca 1971 r. na emigracji w Kopenhadze, gdzie wcześniej znaleźli się dwaj jego synowie, Witold i Józef. Ostatnie lata życia spędził jednak w Polsce, zmarł w Kątach Wrocławskich 22 IX 1998 r. (zob.: E.K. Prost, *Ex funebri charta*, „Medycyna Weterynaryjna” 1999, nr 1, s. 70–72; M. Kruszynski, *Józef Parnas czy Józef Parnes...*, s. 84–96).

⁸¹ Stanisław Zgrzywa (1919–?) sam wskazywał na swe pochodzenie chłopskie. Do PPR wstąpił w 1946 r., a od początku lat pięćdziesiątych był członkiem egzekutywy KM PZPR w Lublinie. Na stanowisku I sekretarza KU PZPR przy UMCS zastąpił prof. Bieleckiego. Funkcję powyższą sprawował przez dwa lata. Po opuszczeniu Wydziału Rolnego UMCS w 1955 r.(?) wioleolenni przewodniczący lubelskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej (APL, KM PZPR, 479, Wykaz kierownictwa partyjnego w UMCS, b.d., k. 52; APL, KW PZPR, 260 (dawna sygnatura: 100/IV/67), Wykaz członków PZPR, kandydatów na radnych do WRN w Lublinie, 1988 r., k. 227).

⁸² Eugeniusz Hetman (1925–?) urodził się w miejscowości Lubiczyn, w ówczesnym powiecie włodawskim. Przed II wojną światową zdążył ukończyć siedem klas szkoły powszechnej. Podczas okupacji hitlerowskiej, w latach 1940–1943, uczył się w Szkole Handlowej we Włodawie. Później, jak sam podawał, obawiając się poboru do niemieckiej Służby Budowlanej (Baudienst), uciekł do partyzantki kierowanej przez PPR. Do PPR przystąpił formalnie 13 II 1945 r., kilkanaście dni wcześniej zaś, tj. 25 I 1945 r., wstąpił w szeregi pracowników Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Białej Podlaskiej jako starszy referent odpowiedzialny za sprawy finansowe. Następnie w 1948 r. znalazł się w Studium Przygotowawczym przy UMCS, a po jego przebyciu, w 1950 r., przeszedł na Wydział Rolny tegoż uniwersytetu. Członek Związku Młodzieży Polskiej. Po otrzymaniu dyplomu w 1955 r., 1 listopada tegoż roku przeszedł do WSR w Lublinie jako asystent w utworzonej tam Katedrze Ekonomii i Organizacji Rolnictwa (zob. AUMCS, Studium Przygotowawcze, 69, E. Hetman, Podanie do Dyrekcji Kursu Przygotowawczego na rok wstępny Studiów Wyższych w Lublinie, 1948, b.p.; APL, KM PZPR, 479, Wykaz członków KU PZPR przy UMCS, 1952, k. 52; AUMCS, SP, 69, E. Hetman, Życiorys, b.p.; AIPN Lu, 18/49, Charakterystyka służbowa Eugeniusza Hetmana, k. 39; *ibidem*, Pismo F. Filipiuka, szefa PUBP w Białej Podlaskiej, do Naczelnika Wydziału Finansowego Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie z 21 X 1947 r., k. 68; APL, KM PZPR, 3731, Protokół zebrania wyborczego OOP PZPR przy Wydziale Rolnym UMCS z 22 III 1951 r., k. 24).

⁸³ Adela Moroz (1924–?) – sama przedstawiała się jako osoba pochodzenia chłopskiego (*ibidem*, 479, Charakterystyki członków kierownictwa partyjnego UMCS, b.d., k. 52). Studentka Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego UMCS, od marca 1950 r. II sekretarz KU PZPR przy UMCS (*ibidem*, Protokół posiedzenia komisji skrutacyjnej zebrania wyborczego w UMCS, 5 III 1950 r., k. 17). Funkcję powyższą pełniła do lutego 1952 r. (*ibidem*, 94, Protokół posiedzenia plenum KM PZPR w Lublinie z 20 II 1952 r., k. 126). W archiwum uczelnianym nie zachowała się jejteczka studentka, natomiast nieco więcej o działalności Moroz w partyjnych strukturach lubelskiego uniwersytetu zob.: M. Kruszynski, *O zaangażowaniu kobiet w działalność partii komunistycznej i Ligi Kobiet na przykładzie lubelskiego UMCS z czasów stalinowskich*, „Komunizm: System – Ludzie – Dokumentacja” 2013, nr 2, <http://www.komunizm.net.pl/>.

⁸⁴ W tym miejscu wspomnę jedynie o Waclawie Stadniku, studencie i I sekretarzu OOP Wydziału Rolnego UMCS z początku lat pięćdziesiątych, który przenosił na własny grunt ustalenia i zalecenia formu-

w dużej mierze identyczne. Cóż zatem skłaniało postaci takie jak Zgrzywa, Hetman Moroz czy Bielecki i Parnas do opisanych wcześniej zachowań? Próbując odpowiedzieć na tak postawione pytanie, trzeba sięgnąć do wiedzy z zakresu psychologii społecznej, sama bowiem analiza historyczna tutaj zdaje się nie wystarczać.

W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych rokrocznie studiowało w UMCS ponad 2 tys. młodzieży. Stale też rozrastała się kadra naukowa lubelskiego uniwersytetu.

Tabela nr 1. Samodzielni pracownicy nauki UMCS i ich przynależność do PZPR w latach 1949–1956

Rok	Ogólna liczba samodzielnych pracowników nauki (profesorowie zwyczajni, nadzwyczajni, kontraktowi, zastępcy profesora)	Samodzielni pracownicy nauki (profesorowie zwyczajni, nadzwyczajni, zastępcy profesora) w PZPR
1949	89	8
1950	55	7
1951	64	11
1952	64	11
1953	61	16
1954	61	20
1956	38	12

Źródło: AAN, PZPR, 237/V-1a/31, Wykaz liczbowy samodzielnych pracowników nauki z uwzględnieniem ich przynależności do PZPR, 1949, k. 20; APL, KM PZPR, 38, Stan kadrowy POP PZPR przy UMCS, 1950, k. 122; *ibidem*, 3734, Wykaz profesorów UMCS należących do PZPR, 1950, k. 119; *ibidem*, 1051, Referat sprawozdawczy POP PZPR przy UMCS, 1951 r., k. 46; *ibidem*, 478, Wykaz samodzielnych pracowników naukowych UMCS, 1952, k. 120; *ibidem*, 3755, POP PZPR przy UMCS, Sprawozdanie dotyczące ilości członków POP PZPR przy UMCS, 1953, k. 75; APL, KW PZPR, 2518, KW PZPR w Lublinie, Analiza sytuacji społeczno-politycznej w lubelskim UMCS, 1954, k. 72, *ibidem*, „Dane historyczne dotyczące UMCS”, b.d., k. 75⁸⁵.

Wszyscy oni żyli w tych samych czasach, ale nie wszyscy stali się dziećmi swoich czasów (warto przy tym zauważyć, że stopień upartyjnienia pomocniczych sił nauki był nieco wyższy⁸⁶ – wynikało to prawdopodobnie z pobudek, o których poniżej).

łowane w KU (zob. APL, KM PZPR, 3746, Protokół wspólnego posiedzenia egzekutywy OOP PZPR przy Wydziale Rolnym UMCS i Koła Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego przy Wydziale Rolnym UMCS, 1950 r., k. 13–14; *ibidem*, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS, 11 I 1951 r., k. 4).

⁸⁵ Wyraźne spadki liczbowe samodzielnych pracowników nauki, i nie tylko zresztą tych, w latach 1950 i 1955 spowodowane były oddzielaniem od UMCS kolejnych wydziałów i tworzeniem na tej bazie następujących szkół wyższych, tj. Akademii Medycznej (AM) oraz Wyższej Szkoły Rolniczej (WSR).

⁸⁶ M. Kruszyński, *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w latach 1944–1989...*, s. 155, *passim*.

Bada się dzisiaj postawy tych, którzy zdecydowali się wówczas zaangażować w działalność polityczną⁸⁷. Nie chcę zatem w żaden sposób rościć sobie prawa do pierwszeństwa w tym względzie. Wymienię jedynie te czynniki, które subiektywnie uważam za istotne przy generalnym rozpoznaniu motywów aktywności twórców katalogu „błędów” – przy czym motywy te nie są też w żadnym względzie typowe wyłącznie dla czasów stalinowskich. Chodzi raczej o pewien profil osobowościowy i model ustandaryzowany, niczym wzorzec z Sèvres. Przypuszczalnie z tych samych przyczyn co Zgrzywa, Moroz albo Hetman dwieście lat wcześniej Jacques Roux stanął na czele stronnictwa „wściekłych” w trakcie rewolucji francuskiej, a Ludwik Filip Orleański, niczym późniejszy partyjni profesorowie, zdecydował się opuścić własne środowisko, by zostać Filipem Egalité.

Zgodnie z teoriami ekonomii klasycznej, człowiek przeważnie działa tak, by maksymalizować zyski i jednocześnie minimalizować straty. Tę zasadę można przenieść również na sferę moralności⁸⁸. Prawdopodobieństwo zachowań nieetycznych wzrasta wtedy, kiedy z jednej strony rośnie opłacalność działań przyjętych do tej pory za niewłaściwe, z drugiej zaś maleje groźba ewentualnej kary za popełnioną nieuczciwość. W przypadku studentów w latach pięćdziesiątych przynależność do PZPR (ZMP) pozwalała im bez konsekwencji przeskakiwać przez nieprzekraczalne dla nich do tej pory progi społeczne, co dawało szansę znalezienia się na równi z tymi, którzy nigdy wcześniej równymi studentom nie byli. Po raz pierwszy w historii w przestrzeni profesorskiego *sacrum* wkraczało studenckie *profanum*, bez konieczności tłumaczenia się z tej interwencji i z wyparciem uczucia wewnętrznego dysonansu w związku z powyższą agresją.

Studenci sankiuloci, niczym ich francuski pierwowzór, najlepiej uwiarygodniali radykalizm naukowej rewolucji i skuteczność dokonujących się w Polsce przemian. Skoro z życia publicznego znikali „burżuazyści i obszarnicy”, podobny los mógł spotkać także dawną kadrę profesorską, przyzwyczajoną do przeżytków minionych epok: dystansu wobec reszty, akademickiej celebry czy posłuszeństwa rodem z feudalnej, średniowiecznej Europy. Tym bardziej że wzrastająca wszechmoc partii i idącego z nią ręką w rękę aparatu bezpieczeństwa niwelowały, przynajmniej formalnie, groźbę środowiskowego ostracyzmu, ważnego w przypadku Bieleckiego oraz Parnasa.

Młodzi sekretarze KU z pasją atakowali własnych nauczycieli, nie czując żadnych granic, bo nikt granic przed nimi nie stawiał. Dorobek naukowy nie chronił przed zakwalifikowaniem kogoś jako „balastu społecznego”⁸⁹ albo jako „wroga”⁹⁰.

Przystąpienie do PZPR i zaangażowanie się w jej poczynania osobom młodym, jak Hetman i inni, a także profesorom – Bieleckiemu czy Parnasowi – dawało w konsekwencji poczucie władzy. Ono przyciągało tych, którzy umiejętnie obliczyli i podsu-

⁸⁷ Przy czym chodzi głównie o ludzi młodych, zob. np.: M. Mazur, *Zetempowiec jako oficjalny wzorzec „nowego człowieka” okresu stalinowskiego* [w:] *Organizacje młodzieżowe w XX wieku. Struktury, ideologia, działalność*, red. P. Tomaszewski, M. Wołos, Toruń 2008, s. 225–244; M. Wierzbicki, *Postawy członków ZMP wobec rzeczywistości epoki stalinizmu* [w:] *Jesteście naszą wielką szansą. Młodzież na rozstajach komunizmu 1944–1989*, red. P. Ceranka, S. Stępień, Warszawa 2009, s. 48–78. Mniej zaś badacze zajmują się kadrą naukową (zob. S. Salmonowicz, *Profesorowie i studenci w dobie stalinizmu... passim*).

⁸⁸ B. Wojciszke, *Psychologia społeczna*, Warszawa 2011, s. 239.

⁸⁹ APL, KM PZPR, 482, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS, 13 III 1953 r., k. 102.

⁹⁰ APL, KM PZPR, 478, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS z 24 XI 1952 r., k. 87.

mowali wynik równania złożonego z moralnych zmiennych o nazwie „zyski i straty”. Psycholodzy stworzyli tzw. wielką piątkę cech osobowości, które predestynują człowieka do podjęcia wysiłku w celu zdobycia władztwa nad pozostałymi. Są to: neurotyzm, ekstrawersja, sumienność, otwartość na doświadczenia i ugodowość⁹¹, przy czym wymienione skłonności nie muszą występować zawsze w komplecie. Zwróciłbym więc szczególną uwagę na ugodowość. Jest ona o tyle ciekawa, że prowadzi ku zdobywaniu silnej pozycji, aby następnie zostać wygłuszona jako czynnik osłabiający autorytet rządzącego. Wiąże się z tym bezpośrednio kwestia konformizmu i tzw. wpływu informacyjnego jako jednego z mechanizmów do niego prowadzących. Mówiąc prościej, aby być mocniejszym i mieć słuszność, należy związać się z tym środowiskiem, które to nam zagwarantuje. Tyle że dołączając do owej grupy, najpierw trzeba być uległym, i cykl się w ten sposób zamyka.

W warunkach Polski Ludowej i PRL nieodparte dążenie do osiągnięcia władzy przez ugodowość i konformizm prowadziło do symbiozy z partią⁹². I tak np. prof. Parnas konsekwentnie od 1944 r. umiejętnie odczytywał aktualne zapotrzebowanie polityczne. Kiedy było trzeba, zaraz po zakończeniu II wojny światowej, współpracował z wywodzącym się z Polskiej Partii Socjalistycznej pierwszym rektorem UMCS prof. Henrykiem Raabem⁹³. Gdy natomiast rządzący zmieniali taktykę, metamorfozę przechodził również on – szkalował następnie współtwórcę lubelskiego uniwersytetu⁹⁴. Za tę dyspozycyj-

⁹¹ T.A. Judge, J.E. Bono, R. Ilies, M.W. Gerhardt, *Personality and Leadership: A Qualitative and Quantitative Review*, „Journal of Applied Psychology 87” 2002, nr 4, s. 765–780.

⁹² Zjawiska te, tyle że w kontekście przede wszystkim lat późniejszych, też są już opisywane (zob. np.: A. Friszke, *Próba portretu zbiorowego aparatu partyjnego [w:] PZPR jako machina władzy*, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012, s. 55–74).

⁹³ Henryk Waclaw Raabe (1882–1951), urodzony w Warszawie, studia rozpoczął w 1901 r. na Wydziale Medycznym tamtejszego uniwersytetu. Usunięty stamtąd za nielegalną działalność polityczną, w 1902 r. przeniósł się do Krakowa, gdzie zapisał się na sekcję biologiczną na Uniwersytecie Jagiellońskim. Równocześnie wstąpił najpierw do Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, później zaś do PPS. W 1909 r., po zakończeniu edukacji, znalazł pracę jako demonstrator (zazwyczaj był to szczebel kariery akademickiej przed asystenturą, demonstrator troszczył się o zgromadzone okazy, pomagał przy przygotowaniu zajęć ze studentami) w Zakładzie Zoologii UJ, a w 1912 r. otrzymał tam etat asystenta. Jako stypendysta Kasy Pomocy Naukowej im. Józefa Mianowskiego, okres od lipca do października 1912 r. spędził w stacjach biologicznych w Roscoff i Villefranche-sur-Mer we Francji. W 1915 r. uzyskał stopień doktora, a 23 V 1919 r. – docenta. Po nieudanych próbach objęcia kierownictwa Katedry Zoologii Uniwersytetu Warszawskiego w okresie międzywojennym pracował głównie jako nauczyciel w warszawskich szkołach średnich. W 1921 r. znalazł się wśród założycieli Związku Nauczycieli Szkół Średnich, do 1927 r. był jego prezesem. Ponadto z ramienia PPS zasiadał w Radzie Miasta Warszawy (kadencje: 1931–1936, 1938–1939). Podczas wojny, w listopadzie 1939 r., przeniósł się do Lwowa, gdzie od 1 grudnia tegoż roku uzyskał stanowisko profesora w Zakładzie Anatomii Porównawczej miejscowej uczelni. Działalność tam kontynuował do wkroczenia wojsk niemieckich, w 1941 r. Następnie dorywczo zatrudniony w fabryce cukierków i czekolady. Rektor uniwersytetu lubelskiego w latach 1944–1948 (zob. AAN, Akta Henryka Raabego, I, Świadcтво urodzenia i chrztu, parafia ewangelicko-augsburska w Warszawie, b.p.; *ibidem*; Kwestionariusz osobowy, H. Raabe, 15 III 1947 r., b.p.; *ibidem*, Skrócony odpis aktu zgonu; b.p.; *ibidem*, 2, H. Raabe, Życiorys sporządzony 23 XII 1913 r., b.p.; *ibidem*, 7, List M. Rudzińskiej do Z. Raabe, 19 VII 1967 r., b.p.; M. Rudzińska, *Professor Henryk Raabe*, „The Journal of Protozoology” 1963, nr 2, s. 131–133; G. Brzęk, *Henryk Raabe 1882–1951*, Lublin 1983; *idem*, *Raabe Henryk Waclaw, Polski słownik biograficzny* (PSB), t. 3, z. 122, Wrocław 1986, s. 533–535; M. Wawer, *Henryk Raabe [w:] Słownik biograficzny miasta Lublina...*, s. 223–224; L. Maliszewski, *Rectoribus...*, s. 15–37).

⁹⁴ Więcej zob. J. Wrona, M. Kruszyński, *Henryk Raabe. Współtwórca i pierwszy rektor UMCS*, „Wiadomości Uniwersyteckie” 2012, nr 3, s. 20–32.

ność profesora nagrodzono – przez moment pełnił nawet funkcję zwierzchnika UMCS (1950–1951)⁹⁵.

W charakterystyce partyjnej prof. Bieleckiego, pochodzącej z 1951 r., czytamy m.in.: „Bielecki jest bojowym aktywistą. [...] Dużo wysiłku poświęca pracy partyjnej. W pracy zawodowej bardzo dobry i sumienny. Uparcie walczy o demokratyzm uczelni. Stosunek do kolegów i studentów dobry”⁹⁶. Pierwszy sekretarz KU demokratyzacją uniwersytetu zajmował się podczas posiedzeń kierowanego przez siebie gremium. W swej bojowości nie wahał się zaś napiętnować najdrobniejszych przejawów braku należytego szacunku do Związku Radzieckiego. W listopadzie 1950 r. oprowadzał gości z ZSRR po obiektach będących własnością puławskiego Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego⁹⁷, z którego laboratoriów korzystali także studenci UMCS i którego pracownicy wykładali też w Lublinie. Bielecki, zaskoczony niedostatkami polskiej gościnności, „wyłączonym piecem, tak iż [...] staliśmy w płaszczach”, zgorszony obecnością na ścianie portretu Napoleona zamiast obrazów z przywódcami polskimi, a przede wszystkim ze Stalinem, skrupulatnie informował o wszystkim KW PZPR⁹⁸.

Przynależność do partii, dająca poczucie władzy, uaktywniała ukryte gdzieś wewnątrz człowieka tendencje autorytarne i częstokroć prowadziła do tzw. orientacji na dominację społeczną. Chodzi o przeświadczenie, że w relacjach międzyludzkich muszą występować grupy dominujące i podrzędne⁹⁹. Te pierwsze przypisują sobie naturalne prawo do zarządzania i do kontrolowania tych drugich, tj. tych gorszych. Jakkolwiek zabrzmi to więc nie po marksistowsku, przynależność partyjna w monocentrycznym układzie politycznym stawała się przepustką do wstąpienia w szeregi nowej elity¹⁰⁰. A tę legitymizowała „antyelita” owych gorszych, w PRL bardzo pojemna, ze składem zależnym od bieżącej sytuacji. Przez jakiś czas w teje „antyelicie” gorszych byli niektórzy dawni profesorowie.

Na koniec tych krótkich rozważań trzeba być może jeszcze – nieco górnolotnie – wspomnieć o sumieniu pozwalającym rozróżnić dobro od zła. Jego deficyt stanowił

⁹⁵ Przy czym sprawa dokładnego rozpoznania motywów zaangażowania się *stricte* prof. Parnasa w tak otwarte poparcie dla rządzących komunistów na tym może się jednak nie kończyć. Kwestionowano bowiem posiadanie przez niego stopnia naukowego doktora, zdobytego rzekomo jeszcze przed 1939 r., oraz procedury związane z uzyskaniem habilitacji (1945 r.). Było to na tyle poważne, że zainteresowały się tym władze bezpieczeństwa (zob. M. Kruszyński, *Józef Parnas czy Józef Parnes...*, s. 84–96). I choć dzisiaj pojawiają się głosy, że Józef Parnas obronił doktorat (P.P. Wyrost, W. Chrzanowska, M. Wroński, *Józef Parnes vel Parnas – ostatni doktorant polskiej Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie*, „Życie Weterynaryjne” 2006, nr 1, s. 66), to nie jest wykluczone, iż przyjęcie tak zdecydowanego oblicza ideowego miało chronić zainteresowanego przed chęcią do nazbyt dogłębnego analizowania jego przeszłości naukowej.

⁹⁶ AAN, PZPR, 237/XVI-85, UMCS, Charakterystyki działaczy partyjnych, 1951, k. 60. Nie wiemy, kto dokładnie jest autorem powyższego opisu. Natomiast wiadomo, że prof. Bielecki jako I sekretarz KU PZPR na UMCS sam sporządzał notatki tego typu, analizując profile polityczne także tych kolegów, którzy znajdowali się poza partią (zob. D. Gałaszewska-Chilczuk, *Miejsce partii komunistycznej na „czerwonym” Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w latach 1944–1989*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 2, s. 279–281).

⁹⁷ O historii PINGW zob.: S. Krasowicz, *145 lat Puławskiego Ośrodka Badań Rolniczych*, Puławy 2007.

⁹⁸ APL, KM PZPR, 3738, List A. Bieleckiego do M. Korolko, sekretarza KW PZPR w Lublinie, 21 XI 1950 r., k. 71–73.

⁹⁹ Zob. J. Sidanius, F. Pratto, *Social Dominance*, New York 1999.

¹⁰⁰ Więcej na ten temat: M. Szumiło, *Elita władzy w Polsce 1944–1989. Studium socjologiczne* [w:] *Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. K. Rokicki, R. Spalek, Warszawa 2011, s. 155–174.

istotną konsekwencją wojny zakończonej w 1945 r.¹⁰¹. Do prawidłowego funkcjonowania tego etycznego barometru niezbędne jest poczucie winy, pojawiające się w momencie uświadomienia sobie rozbieżności między własnym zachowaniem a przyjętymi zasadami oraz normami. Jednostki, które z różnych względów wzięły udział w „ideologicznej ofensywie na froncie nauki”, utożsamiając się z „przewodnią siłą narodu”, zahibernowały bądź wręcz zneutralizowały poczucie winy mogące wynikać z własnego postępowania¹⁰². Profity płynące z obecności w PZPR, atrakcyjne dla określonych kategorii charakterologicznych, usunęły z pola widzenia tych osób moralne kryteria oceny. Kryteria powszechnie wszak do tej pory w Polsce akceptowane, wynikały z określonego kontekstu historycznego, otoczenia społecznego i wychowania¹⁰³.

Zakończenie

„Awangarda uciskanych” wskazała receptę na poradzenie sobie z katalogiem „błędów” popełnianych przez niepokornych akademików. Była nią ideologia marksistowska, z którą „profesorowie powinni mieć do czynienia na każdym kroku”¹⁰⁴. Tyle że rewizję powyższego stanowiska wymusiły zmiany polityczne zachodzące w Polsce od połowy lat pięćdziesiątych. Ucieczka Józefa Świątły¹⁰⁵ i będące tego konsekwencją uchwały podjęte przez III Plenum Komitetu Centralnego PZPR (21–24 stycznia 1955 r.)¹⁰⁶ dawały szansę na zmianę obecnego kursu politycznego. W świecie akademickim zaowocowało to dyskusją nad dotychczasowym modelem funkcjonowania uniwersytetów¹⁰⁷.

W UMCS zaś partyjni sankiuloci zaczęli teraz namawiać do okazywania „większego zaufania” niegdysiejszym przeciwnikom¹⁰⁸. W duchu samokrytyki zarzucano sobie nieumiejętność „uzyskania pewnego dystansu wobec niektórych profesorów”¹⁰⁹.

¹⁰¹ O zaniku wartościowania moralnego i wynikających z tego zachowaniach społecznych po II wojnie światowej wiele w pracy: M. Zaremba, *Wielka Trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.

¹⁰² Na przykład Stanisław Zgrzywa „wylączał” i „włączał” sumienie w zależności od potrzeby i okoliczności. Atakował więc dawną profesurę, lecz nigdy nie wystąpił przeciwko prof. Bohdanowi Dobrzańskiemu, rektorowi UMCS w latach 1952–1955. Profesor wprawdzie nie zaliczał się – z racji wieku – do akademików przedwojennych, niemniej identyfikował się z ich etosem (relacja S. Uziaka, 12 XI 2010 r., nagranie w posiadaniu autora; relacja B. Dobrzańskiego jr, 18 I 2012 r., nagranie w posiadaniu autora).

¹⁰³ Partyjni profesorowie od początku mieli świadomość, że w środowisku naukowym potępia się ich za zaangażowanie po stronie PZPR, choć nikt nigdy nie czynił tego publicznie (APL, KM PZPR, 481, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS, 14 II 1949 r., k. 3). Jeśli natomiast ktokolwiek wyrażał wątpliwości co do własnej obecności w partii, to jako argumentu używano tu trudności z połączeniem działalności politycznej z prowadzeniem pracy badawczej na właściwym poziomie (*ibidem*, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS, 3 XII 1949 r., k. 18).

¹⁰⁴ *Ibidem*, 1199, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS z 24 IV 1952 r., k. 19.

¹⁰⁵ Więcej o Józefie Świątli: A. Paczkowski, *Trzy twarze Józefa Świątły. Przyczynek do historii komunizmu w Polsce*, Warszawa 2009.

¹⁰⁶ O znaczeniu tych postanowień dla świata kultury i nauki: K. Rokicki, *Literaci. Relacje między literatami a władzami PRL w latach 1956–1970*, Warszawa 2011, s. 91.

¹⁰⁷ W dniach 14–18 III 1955 r., podczas obrad Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, dokonano surowej krytyki dotychczasowej sytuacji w polskim systemie edukacji na poziomie akademickim (zob. P. Hübnner, *Nauka polska...*, s. 184–187).

¹⁰⁸ APL, KM PZPR, 44, Protokół posiedzenia plenum KM PZPR w Lublinie, 4 VII 1955 r., k. 93.

¹⁰⁹ *Ibidem*, 3735, KU PZPR na UMCS, „Realizacja uchwał III Plenum KC PZPR w UMCS”, 10 XII 1955 r., k. 52.

Okazało się obecnie, że jednak „Hubicki na przykład ma wartościowe referaty, a Łubnicki – marksistą to on prędko nie będzie, ale to nie powód, by odsuwać go w cień”¹¹⁰. Wytykano też „podejrzliwe patrzyenie na ich [tj. starej profesury – M.K.] sukcesy”¹¹¹. Pomijając już wszystko inne, nie jest wykluczone, że w dużej mierze także zwykła zazdrość o osiągnięcia i talent prowadziła do zachowań krótko opisanych w niniejszym tekście. Przyzwolenie rządzących ułatwiło erupcję tego atawizmu.

Jeśli trzymać się konsekwentnie analogii do wydarzeń epoki rewolucji francuskiej, zaczynał się w Polsce – więc i w UMCS – czas dyktandi – czas dyktandi. Okres godzenia starego z nowym oraz potępienia metod Komitetu Ocalenia Publicznego *vel* władz bezpieczeństwa. Po 1794 r. nieliczni nad Sekwaną bronili Maksymiliana Robesspierre’a. Po wystąpieniu Nikity Chruszczowa na XX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego¹¹² nieliczni bronili Józefa Stalina. Ci sami ludzie, którzy nawoływali do „ideologicznej ofensywy na froncie nauki”, bili się w pierś... Stalina, zarzucając mu fałszowanie historii czy mylną interpretację nauczania Marksa i Lenina¹¹³.

Tak kończył się jeden z najbardziej burzliwych i gwałtownych epizodów w dziejach polskiego szkolnictwa wyższego, a tym samym lubelskiej uczelni. Natomiast lokalni bohaterowie tego epizodu w dużej mierze nie wrócili już nigdy na główną arenę wydarzeń i nie skorzystali ze sposobności, które przynosiła dalsza historia PRL. Wyjątek stanowi tu tylko Eugeniusz Hetman. W swoistym kokonie zapomnienia trwał on do lat osiemdziesiątych, aby w czasie stanu wojennego zjawić się na nowo i wejść w skład topniejącego Komitetu Uczelnianego, tym razem przy Akademii Rolniczej¹¹⁴ w Lublinie¹¹⁵.

Prof. Hanna Świda-Ziemba, tłumacząc w ogóle akces do partii w latach PRL, stwierdziła m.in.: „w systemie, który stanowił jedyną nieuchronną rzeczywistość, wstąpienie do PZPR czy nawet udział w strukturach władzy jawiły się jako jedyna droga zaspokojenia [...] potrzeb osobistych i kariery”¹¹⁶. Niemniej nawet w najgorliwszym rewolucyjnym szale komunistom nie udało się przekonać do siebie wszystkich i – co równie ważne w kontekście poruszanej przeze mnie tematyki – nie zdołano zachwiać wielowiekową instytucją o nazwie uniwersytet.

¹¹⁰ *Ibidem*.

¹¹¹ *Ibidem*.

¹¹² Więcej o wystąpieniu radzieckiego przywódcy i recepcji jego tez wśród członków PZPR: Z. Rykowski, W. Władysław, *Polska próba – Październik '56*, Kraków 1989, s. 116–123.

¹¹³ APL, KM PZPR, 485, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS, 13 III 1956 r., k. 35–36.

¹¹⁴ W 1972 r. lubelska WSR została przekształcona w Akademię Rolniczą.

¹¹⁵ Archiwum Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie (dalej: AUP), AP, 1793-17, E. Hetman, Załącznik do ankiety kwalifikacyjnej starszego wykładowcy, 5 III 1984 r., b.p. Wspominałem już, że Stanisław Zgrzywa przez wiele lat kierował fasadową Wojewódzką Radą Narodową. O dramatycznych losach prof. Parnasa zob.: M. Kruszyński, *Józef Parnas czy Józef Parnes...*, s. 89–96. Natomiast prof. Bielecki poświęcił się pracy naukowej. Nieznane mi są zaś dalsze losy Adeli Moroz.

¹¹⁶ H. Świda-Ziemba, *Człowiek wewnętrznie zniewolony. Problemy psychosocjologiczne minionej formacji*, Warszawa 1998, s. 263. O postawach środowiska akademickiego i przyjmowanych przez niego strategiach przetrwania zob. też np. J. Goćkowski, *Życie uczonych w realnym leninizmie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne” 2001, z. 36: *PRL z pamięci*, red. C. Robotycki, s. 93–117. Badacz ten wprowadza kategorię gry, wyróżniając dwa jej rodzaje: gra o przystosowanie się i gra o tożsamość.

Słowa kluczowe: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Komitet Uczelniany PZPR, profesorowie

Marcin Kruszyński (ur. 1980) – historyk, doktor, pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Lublinie. Autor dwu monografii: *Ambasada RP w Moskwie w latach 1921–1939* (2010), *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w latach 1944–1989. Zarys dziejów powstania i funkcjonowania uczelni w warunkach PRL* (2015) oraz ponad pięćdziesięciu artykułów naukowych. Wcześniej w swych pracach poruszał zagadnienia dotyczące relacji polsko-radzieckich w okresie II RP. Obecnie w badaniach zajmuje się dziejami lubelskiego świata nauki po 1944 r. oraz postawami polskiej inteligencji w latach Polski Ludowej i PRL.

‘Professors Who do Not Shape Marxist Ideology but Long For Old Times’. The Episode in the History of Polish Higher Education in the Stalinist Period on the Example of the Maria Curie-Skłodowska University in Lublin

The Stalinist period in Poland was the time of the strongest attempts by the communists to form a new sort of intellectual, in fact, their own intellectual. One who would not independently ‘understand the nature of things,’ but would do so with obedience, pursuant to the will and demands of the party. This metamorphosis, controlled from the top and executed according to the Soviet model, required a desacralization of the ethos of the intellectual whilst, in the strict academic world - a transformation of universities from the ‘sacrum of knowledge’ into a producer of professionals/specialists. In addition, there appeared the necessity to exchange places in the master-student system, when the latter became the leader, initiating the academic system of a classless society. In practice, this meant a fierce attack on the pre-war academic staff, who were distrustful towards those in power. Young assistants/deputy assistants of a proper social origin (workers or peasants), entering universities by way of educational shortcuts like, for example, Preparatory Study, without a feeling of impropriety or of breaking age-old rules, destroyed the existing academics. They did not feel uncomfortable when breaking the rules since they were intruders in an area which, under normal conditions, they would never have entered. All these phenomena, as a case study, were portrayed in the example of Maria Skłodowska-Curie University. The significance of that university is that it was founded by a decree of the Polish Committee of National Liberation and, in that sense, it had at least a symbolic obligation to identify itself with the political system of that time. Such an approach – a case study – also provides an opportunity to take a closer look at the mentality of those who destroyed the old order, the new ‘fierce’ ones who had risen socially in an unprecedented manner.

Key words: Maria Skłodowska-Curie University; University Committee of the Polish United Workers’ Party; professors